

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 złr w państwie austriackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcyja i Administracyja „ROLNIKA“ ul. Słowackiego I. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: Protokół Obrad XXXI. Walnego Zgromadzenia Rady Ogólnej c. k. gal. Tow. gosp. (Ciąg dalszy). — Projekt ustawy o spółkach zawodowych dla rolników. (Dokończenie). — Zebranie Towarzystwa uprawy tytoniu. — W sprawie poboru kainitu z Kałusza. — Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa. — Ogłoszenia.

Protokół Obrad

XXXI. Walnego Zgromadzenia Rady Ogólnej c. k. gal. Tow. gospodarskiego

w dniach 2. i 3. marca r. 1896 we Lwowie

(Ciąg dalszy).

II. posiedzenie z dnia 3. marca 1896.

JE. ks. prezes Adam Sapieha zagaja posiedzenie o godz. 10¹/₄ przed południem.

Delegat p. Nanowski wnosi interpelacyę do Komitetu, co uczyniono z zeszłorocznym wnioskiem Oddziału przemyskiego w przedmiocie zreformowania czasopisma „Rolnik“.

Następnie odnośnie do będącej na porządku dziennym sprawy stacyj doświadczalnych wyraża mowca zdanie, że stacye winne przeprowadzać doświadczenia polowe. Najlepszą stacyą zdaniem mowcy, byłaby stacya w Dublinach odpowiednio rozszerzona i siłami fachowemi wzmocniona.

Wreszcie ponawia mowca wnioski, ażeby Walne Zgromadzenia Rady Ogólnej były dwa razy do roku zwoływane.

Imieniem Komitetu p. Wiesiołowski Adolf odpowiada na interpelacyę w sprawie „Rolnika“, podnosząc, że na ostatniem zgromadzeniu prezesów sprawę reformy tego pisma traktowano obszernie, uznano brak działu informacyjnego popularnego w sprawach codziennych praktycznych rolniczych, a i Komitet przychyliła się do zdania, ażeby pismo w tym kierunku rozszerzyć. Wina leży jednak po stronie tych, którzy nie chcą „Rolnika“ czytać i zasilać go swemi uwagami. Jeżeli „Rolnik“ zeszedł w ostatnich czasach więcej na drogę teoretyczną, to uczynił to w interesie kraju. Mowca zapewnia, że Komitet weźmie sprawę pod rozwagę, postara się, ażeby reforma była przeprowadzona, a również zastanowi się nad propozycyą udzielania „Rolnika“ bezpłatnie tym członkom Towarzystwa, którzy płacą 5 zł. wkładki.

P. Fedorowicz imieniem członków Zgromadzenia występuje w obronie „Rolnika“, wskazując, że w osta-

tnich czasach pomieścił szereg bardzo zajmujących i pouczających artykułów w bieżących sprawach rolniczych.

Wiceprezes Komitetu dr. Pilat wskazuje na brak poparcia „Rolnika“ przez szerszy ogół ziemian, którzy dawniej zasilali pismo to interesującymi artykułami i uwagami w sprawach rolniczych i nadsyłałi wogóle obfity materiał dla redakcyi. Dziś tego szerszego udziału brak. W każdym razie widać w ostatnich czasach pewne polepszenie i „Rolnik“ nie musi być pismem tak złem, skoro nawet zagraniczne pisma rolnicze artykuły z niego przedrukowują. Komitet z własnej inicjatywy zastanawiał się nad sprawą rozszerzenia koła czytelników, a to przez udzielanie pisma tym członkom, którzy opłacają pewną minimalną wkładkę.

Prof. Szyszyłowicz staje w obronie niesłusznie przez p. Nanowskiego zaatakowanych stacyj doświadczalnych, wykazując, że urządzenie ich nie może polegać na wzorach zagranicznych, lecz musi być zastosowane do warunków krajowych. Założone na razie w skromnych rozmiarach, mogą się rozwinąć poważnie. Najważniejszem ich zadaniem jest kontrola produkcyi, kontrola, której się niektórzy obawiają, a która ma ogromne znaczenie w kraju, gdzie jej dotąd w gospodarstwie nie było i która ma pośredników w handlu zbożowym często nieuczciwych. Kontrola jest warunkiem postępu i rozwoju produkcyi. Dzisiejsze rezultaty stacyi są już tego rodzaju, że śmiało na nich polegać można.

JE. ks. Prezes zwraca uwagę, że sprawa stacyj doświadczalnych objętą jest osobnym punktem porządku dziennego.

P. Nanowski prostuje, że nie powiedział poprzednio, jakoby „Rolnik“ przynosił nam teraz wstyd, ale że „przynosił dawniej“. Obecnie nastąpił postęp, ale zawsze — twierdzi mowca — wydawnictwo jego jest marnowaniem grosza, bo go szeroki ogół nie czyta.

Wiceprezes dr. Pilat wyraża zdziwienie, że szerokie koła nieczytające „Rolnika“, wydają opinię o jego wartości.

P. Paygert Jan staje również gorąco w obronie „Rolnika“ w imieniu zgromadzonych członków, podno-

sząc znakomicie opracowane artykuły wstępne tego pisma, a zaznaczając, że jedynie forma zewnętrzna, pozostawiająca wiele do życzenia, wymagałaby zmiany.

JE. ks Prezes w sprawie zwoływania Walnych Zgromadzeń dwa razy do roku, przypomina, że istnieje w tej mierze postanowienie statutu, z którego w pierwszych latach istnienia Towarzystwa czyniono użytek. Komitet jednak zrobił to doświadczenie, że trudno bardzo rolników i raz na rok zebrać, a jeszcze trudniej w „kupie“ utrzymać. Zarazem wziął Komitet na uwagę, że prace specjalne w Sekeyach wzmocnionych przez kooptację postępują różno i zadowalniająco, a zastanawiając się co roku nad tem, czy nie wypadałoby zwołać drugiego Walnego Zgromadzenia, zawsze przychodził do przekonania i miał to uczucie, że odczuwały się, ale nie znalazłby odpowiedzi. Ks Prezes zapewnia, że Komitet, gdy będzie widział, iż Sekeye nie zdołają jakiejś sprawy ważniejszej załatwić, zwoła Walne Zgromadzenie.

Zgromadzenie przyjmuje oświadczenie powyższe do wiadomości.

Następnie p. Tadeusz Langie odpowiada imieniem Komitetu na interpelację w sprawie stacyj doświadczalnych: Jeżeli interpelant (p. Nanowski) rzekł, że stacye istnieją tylko na papierze, to należy odpowiedzieć, że istnieją w polu i laboratoryach. Są one dotychczas w 30 miejscowościach w kraju, gdzie przedsiębrano próby z nasionami zboża, a rezultat poddawano dokładnym badaniom naukowym w stacyi dublańskiej. Stacye te dają potrzebny materiał do kontroli i krytyki, bez której o polepszeniu produkcji zbożowej mowy być nie może. Komitet stara się rozwinąć stacye w jaknajszerszej mierze, lecz walczy z brakiem funduszy i jeżeli nie znajdzie poparcia u tych, którzy ze stacyj mogą korzystać, rezultaty muszą być małe.

Co do programu prac, podnosi mowca, że próby dotychczasowe zamierza Komitet rozciągnąć także na zboże ozime, dalej w kilku miejscowościach zrobić próby z nawozem kainitu, w innych zaś próby nawozowe z superfosfatem, saletrą i kainitem. W roku następnym odbędą się doświadczenia, które rośliny na jakich gruntach i z jakim nawozem najbardziej się opłacają. Dotychczasowe rezultaty są bardzo interesujące.

W dalszym ciągu zapewnia mowca, że naczelnicy stacyi mechaniczno-rolniczej i chemiczno-rolniczej w danym razie udziela interesowanym rolnikom potrzebnych wyjaśnień, a prof. Pomorski oświadczył gotowość wyjazdów na zgromadzenia Oddziałów dla udzielania informacji. Mowca kończy prośbą o poparcie stacyj, a zarazem podziękowaniem najserdeczniejszym dla tych Panów, którzy nie szczędzili trudów, próby wykonywali i sprawozdania Komitetowi przysyłali.

Bar. Brunicki Jul. zwraca uwagę na wapno i margiel jako środek nawozowy. Kraj obfituje w pokłady wapna, ale wiele jeszcze pokładów nie odkryto, a te które są znane, nie zostały jeszcze pod względem chemicznych właściwości zbadane, o ile do celów rolniczych nadawać się mogą. Mowca stawia wniosek następujący:

Rada Ogólna wzywa Komitet, by poczynił starania u Wys. Sejmu w tym kierunku, by tenże polecił Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie w sposób odpowiedni badań pokładów wapna i marglu we wschodniej i środkowej części kraju, ewentualnie badań wapna z wapienników, celem następnego ogłoszenia rezultatów tych badań i podania własności, jakimi odznaczać się powinno dobre wapno nawozowe.

Prof. Pańkowski mniema, że obszar $\frac{1}{4}$ morga pod doświadczenia stacyi jest nieco za wielki, zwłaszcza przy małych gospodarstwach i zaleca tę uwagę pod rozbiór Sekcyi rolniczej Komitetu.

P. Nanowski w odpowiedzi prof. Szyszłowiczowi, zaznacza, że został źle zrozumiany, bo nie twierdził, jakoby rolnicy nie potrzebowali się uczyć, ale podniósł, że rolnicy galicyjscy produkują ziarno dobre, w każdym razie nie złe, a opinia stacyi może czasem wypaść zbyt teoretycznie i zbyt ostro. Mowca uznaje stacye wogóle jako rzecz dla rolnictwa bardzo cenną.

P. dr Krzysztowicz podnosi niezmierną doniosłość stacyj, ale zaznacza, że rolnictwo wtedy odniesie z nich korzyść, jeżeli doświadczenia przeprowadzane będą z potrzebną ścisłością i akuratnością.

Mowca stawia z tego względu następujące wnioski:

I. Poleca się Komitetowi, aby urządził w marcu r. 1897 we Lwowie na wzór odczytów, jakie w roku bieżącym w Krakowie będą miały miejsce — wykłady z dziedziny rolnictwa, odnoszące się do kwestyj mogących zainteresować rolników ze względu na swą aktualność.

II. Zgromadzenie poleca Komitetowi, aby wziął pod rozwagę ewentualne zainicyowanie założenia Towarzystwa ku robieniu prób i doświadczeń z nawozami sztucznymi i rozmaitemi odmianami zbóż i roślin gospodarskich.

Zabiera następnie głos prof. Pomorski. Mowca stwierdza z przyjemnością, że zarzuty i interpelacje w sprawie stacyj rolniczych świadczą o ogólnem zainteresowaniu się niemi. Wskazuje dalej na wielkie rozpowszechnienie takich stacyj w Niemczech, a przechodząc do stacyj krajowych, stworzonych przez Rząd, ale chcących służyć krajowi, podnosi, że stacye te istnieją dopiero od 9 miesięcy, więc rezultaty naturalnie nie mogą być wielkie. Zadaniem stacyj jest w pierwszej linii działać w kierunku kontroli nawozowej i nasion. W tym kierunku są już pewne rezultaty, jak również w kierunku prób ujęcia handlu nasion w jakąś organizację. Przekonano się, że są w kraju (co do nawozów) obok pośredników bardzo uczciwych także i nadzwyczaj nieuczciwi. Mowca przytacza przykłady, że na wagonie nawozu poniósł zamawiający 100 zł. straty wskutek zmieszania oryginalnej przesyłki superfosfatu pół na pół ze zwykłą ziemią glinkową itp.

Mowca zaznacza, że stacye z biegiem czasu będą mogły rozwinąć się bardzo szeroko i pożytecznie, a co do programu prac przytacza, że w r. b. będą wybrane cztery główne typy ziemi w Galicyi i na nich robione doświadczenia w kierunku, jakich potrzebują nawozów.

Mowca zwraca uwagę dalej na zastosowanie sztucznych nawozów, na które Niemcy wydają 100 milionów marek z górą i kończy odezwą, ażeby kraj do dzieła podjętego przez zaprowadzenie stacyj doświadczalnych przyłożył rękę, występując wobec niego z dobrą wolą i życzliwym poparciem.

Delegat p. Moszyński z Baszni pow. cieszanowskiego wykazuje na praktyczne rezultaty niektórych prób specjalnych w Baszni podjętych, które dla każdego rolnika muszą być cenną wskazówką. Między innymi okazało się, że nasiona owsa i jęczmienia na tej samej ziemi i na tym samym nawozie, zasiane o kilka dni później dały plon o wiele obfitszy, aniżeli zasiane w tych samych warunkach o kilka dni wcześniej. Przyczyny tego szukać należy w anormalnych stosunkach i nagłych zmianach temperatury na wiosnę. Dalsze doświadczenia są w toku.

P. Langie odpowiada na podniesione w dyskusyi uwagi. Co do obszaru poletek, Komitet musi obstawać przy obszarze $\frac{1}{4}$ morga, gdyż przy mniejszych obszarach pewne przypadkowe różnice gruntu wywierają na rezultat ogólny daleko większy wpływ aniżeli na obszarach większych.

Co do wniosków p. Krzysztofowicza, mowca wątpi, czy żądane przez wnioskodawcę stowarzyszenie dla prób i doświadczeń (na wzór zagranicznych) jest u nas już teraz potrzebne. Wszakże samej myśli Komitet się nie sprzeciwia, owszem stowarzyszenie takie przyczyniłoby się do wzrostu funduszków na cele doświadczeń.

Dalej żąda p. Krzysztofowicz objeżdżania przez fachowego instruktora czy kontrolora tych miejscowości, w których dokonywują się próby. Rzecz to potrzebna, ale na razie jeszcze za mało jest warunków do udzielania rad lokalnych.

Co do odczytów i wykładów rolniczych, to właściwie już się odbywają, chociaż na małą skalę. Zresztą Komitet zobaczy, jaki będzie rezultat odczytów w Krakowie i ewentualnie o urządzenie podobnych wykładów także starać się będzie.

Co do wniosku bar. Brunickiego w sprawie oznaczenia chemicznej jakości wapna krajowego, mniema mowca, że najłatwiej zadanie to spełni stacya doświadczalna chemiczna w Dublinach, dokąd każdy próby swego wapna nadsyłać może. W sprawie drugiego wniosku, tj. o poszukiwanie nieznanych pokładów — rzecz ta wymagałaby znacznych funduszków, a każdy grosz na to użyty uszczupliłby zasoby przeznaczone na próby ogólne.

Wiceprezes p. Brykczyński akcentuje doniosłe znaczenie wniosku bar. Brunickiego, wskazuje jednak zarazem, że polecenie tej sprawy Komitetowi, aby sam ją badał, byłoby czysto platonicznem. Dlatego formułuje wniosek bar. Brunickiego w sposób następujący:

„Zgromadzenie poleca Komitetowi, by poczynił u Sejmu starania w tym kierunku, ażeby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie odnośnych badań.

JE ks. Prezes zarządza głosowanie, w którym wniosek prof. Pańkowskiego o zmniejszenie obszaru poletek doświadczalnych do 500 m. kw. upada.

Następnie uchwała Rada Ogólna odesłanie wniosków p. Krzysztofowicza do Komitetu.

Wreszcie uchwała Rada Ogólna wniosek bar. Brunickiego w modyfikacyi wiceprezesa p. Brykczyńskiego, do której wnioskodawca przystąpił.

Z porządku dziennego przedstawia dr. Tad. Skalkowski imieniem Komitetu sprawę reprezentacyi Komitetu gal. Tow. gosp. w krajowej Kuratoryi szkół rolniczych w kraju.

Przypomniawszy układ zawarty z Wydziałem kraj. co do przejścia szkół rolniczych w Dublinach w zarząd kraju, z warunkiem, że w Kuratoryi tych szkół Komitet Towarzystwa reprezentowany będzie przez swego delegata, wskazał referent, że następnie powstały w kraju nowe szkoły rolnicze pod osobnymi kuratoryami, a gdy Sejm ustanowił krajową komisję dla spraw rolniczych, powstała myśl utworzenia w łonie tejże komisyi, ogólnej kuratoryi dla wszystkich szkół rolniczych w kraju. Wskutek tego udał się Wydział krajowy do Komitetu z zapytaniem, czy i pod jakimi warunkami Towarzystwo godziłoby się na zamianę tych praw, jakie mu obecnie co do kuratoryi szkół dublańskich przysługują. Komitet uznał, że byłoby z pożytkiem dla sprawy, gdyby zamiast reprezentacyi jaką ma w kuratoryi szkół dublańskich, posiadał reprezentacyę swoją w owej ogólnej kuratoryi, która opiekować się będzie wszystkimi szkołami rolniczemi w kraju, w ten sposób jednak, ażeby dzisiejszy stosunek głosów został zachowany.

Komitet wnosi przeto:

Rada Ogólna gal. Towarzystwa gosp. upoważnia niniejszem Komitet Towarzystwa do zawarcia układu z Wydziałem krajowym względem zmiany postanowień o kuratoryi szkół dublańskich, objętych uchwałą sejmową z 8. kwietnia 1876 roku.

Mianowicie upoważnia Rada Ogólna Komitet Towarzystwa, aby w miejsce reprezentacyi Towarzystwa gosp. w dzisiejszej kuratoryi szkół dublańskich zastrzegł Towarzystwu reprezentacyę w stałej sekcyi komisyi rolniczej w ten sposób, aby w tej sekcyi zasiadali dwaj członkowie przez Komitet Towarzystwa delegowani.

(Przewodnictwo obejmuje wiceprezes Stanisław hr. Stadnicki).

Rada Ogólna uchwała powyższy wniosek Komitetu bez rozprawy.

Sekretarz p. Skrochowski odczytuje uchwałę, powziętą na posiedzeniu poufnem na wniosek Oddziału podolskiego, przedstawiony przez del. p. Fedorowicza w sprawie organizacyi handlu produktami rolniczymi.

Uchwała opiewa:

„Komitet weźmie pod rozwagę organizacyę handlu produktami rolniczymi a kooptując *ad hoc* członków Towarzystwa, zbada organizacyę handlu w innych krajach państwa i za granicą i przedłoży projekt takiej organizacyi, jaką za najwłaściwszą uzna, najbliższemu Zgromadzeniu Rady Ogólnej. Podstawą takiej organizacyi ma być spółka, zajmująca się handlem komisowym produktów rolniczych członków tej spółki i udzielaniem zaliczek“.

W głosowaniu zatwierdza Rada Ogólna powyższą uchwałę bez rozprawy.

Zgromadzenie Rady Ogólnej przystępuje do traktowania spraw Oddziałów.

Z powodu, że referent sprawy licencyonowania buhajów gminnych nie jest obecny, oznajmia przewodniczący St. hr. Stadnicki, że sprawa ta spada z porządku dziennego.

Imieniem Oddziału tarnopolskiego przedkłada p. Fedorowicz obszerny elaborat w przedmiocie upadku rolnictwa wogóle.

Wniosek Oddziału tarnopolskiego, z którym mam zaszczyt przyjść przed Ogólne Zebranie naszego Towarzystwa, obejmuje sprawy dotyczące upadającego rolnictwa w całej Europie, a szczególnie u nas w kraju wyłącznie rolniczym, sprawy, które są obecnie wszędzie na porządku dziennym.

Mówi się wszędzie o upadku rolnictwa, w Radzie państwa, w Sejmie, na zebraniach i wiecach, lecz nigdzie się tyle nie mówi, ile ta groźna sytuacja upadającego rolnictwa wymaga, a co gorsza, nigdzie się tyle i tego nie robi, co jest już dzisiaj nieodzowną koniecznością. Nikt więcej nie jest powołany zabrać głos stanowczy w tej sprawie, jak Towarzystwo gospodarskie, które reprezentuje interesa rolnictwa, zajmującego pierwsze miejsce w naszym ustroju społecznym. Ten obowiązek ciąży tembardziej na naszym Towarzystwie, ile że Rada państwa, Sejm i Rząd nie oceniają należycie tej sprawy, a to przedewszystkiem dlatego, że chociaż tak w Radzie państwa jak i w Sejmie większość zasiada reprezentantów rolnictwa, reprezentanci innych stanów okazują większą ruchliwość i umieją energiczniej popierać swoje interesa. Że Rada państwa, Sejm i Rząd nie oceniają tej sprawy należycie, wykażę to później poszczególnymi pozycjami budżetu Rady państwa i Sejmu.

Upadek rolnictwa jest tem więcej zatrważający, że nie jest to objaw sporadyczny, tylko u nas występujący, lecz ogarniający rolnictwo całej Europy a nawet i północnej Ameryki.

Wiadomo, że w Anglii znaczna część dawniej uprawianej pod zboża przestrzeni służy dzisiaj tylko jako pastwisko, bo uprawa zboża tam już się nie opłaca. To samo dzieje się we Francji. Niedawno miałem sposobność rozmawiać z dwoma Francuzami przybyłymi do powiatu dobromilskiego w celu poszukiwania za węglem kamiennym. Jeden z nich hr. Le Camus, właściciel znacznych dóbr we Francji, opowiadał, że u nich nie opłaca się gospodarować. Kto może, sprzedaje ziemię lub oddaje w dzierżawę a ci dzierżawcy tracą tak jak u nas; że pszenica „un quintal à 17 francs“, to jest po 8 zł, czyli zważywszy tamtejsze stosunki, jeszcze gorzej jak u nas. Głosy agraryuszów rzeszy niemieckiej w sejmie pruskim i w licznych zebraniach wykazują, że tam rolnictwo czuje się w takich stosunkach, że tylko jakieś nadzwyczajne rzeczy mogą jeszcze go uratować od ostatecznego upadku, a świadczą o tem wnioski, jak wniosek hr. Kanitza, zdążający do zmonopolizowania handlu zbożowego. Na zebraniu agrarnem w Berlinie dnia 18. lutego 1896 powiedział hr. Kanitz: „Ekonomiczny upa-

dek rolnictwa pociągnąłby za sobą nieodzownie ruinę państwa. Nie idzie tu więc o jakieś kastowe przywileje lecz o interesa państwa i tronu. Rolniczą ludność powinien Rząd otaczać szczególną opieką, gdyż ludność ta jest najpewniejszą podporą państwa i tworzy główny kontyngent siły zbrojnej. Dałoby się to i u nas zastosować. We Włoszech wskutek położenia geograficznego zamorska konkurencya najłatwiejszy ma przystęp i przyszło do tego, że o rolnictwie tam i mowy niema.

W Rosyi jednej, chociaż i tam rolnictwo przebywa ciężkie czasy, dzięki taniej taryfie kolejowej i szczególnemu zaopiekowaniu się Rządu stanem rolniczym, ziemianie mają się stosunkowo lepiej jak gdzieindziej. Podatki są nierównie mniejsze jak u nas, a życie nierównie tańsze.

W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki rolnictwo nie przynosi już dawnych ogromnych zysków, a najlepiej świadczy o tem upadek chowu bydła, który stoi w prostym stosunku do rozwoju rolnictwa. I tak:

| | | | | | |
|------------|-------------|---|----------------------|---|---|
| 1893 koni | 16 milionów | = | 992 milionów dolarów | | |
| 1895 „ | 15 „ | „ | 576 „ | „ | „ |
| 1893 bydła | 35 „ | „ | 547 „ | „ | „ |
| 1895 „ | 34 „ | „ | 483 „ | „ | „ |
| 1893 owiec | 47 „ | „ | 125 „ | „ | „ |
| 1895 „ | 42 „ | „ | 66 „ | „ | „ |

W roku 1889 bydło było oszacowane na 2 507 milionów dolarów, a w r. 1895 na 688 mil. dolarów, a więc o 1 819 mil. dolarów mniej.

Te cyfry wyjęte z urzędowych dat statystycznych świadczą tem niekorzystniej o upadku rolnictwa, że jeszcze więcej jak ilość upadła wartość bydła. Dawniej prowadziła Ameryka ogromny eksport solonego mięsa wieprzowego, dzisiaj i to upadło, bo gdy w latach od 1875—1884 płacono za ten towar po 15³/₄ dolarów za 90 kilogr., płacono 1885—1894 po 13¹/₄ dolarów.

Chów bydła stanowi integralną część gospodarstwa, przy jego rozwoju wzmagają się potrzeba i popyt za krową, owcą i koniem; skoro jednakże upada nie tylko ilość ale także i wartość bydła, to najwymowniej to świadczy, że upada gospodarstwo.

Produkcya zboża do tego stopnia upadła, że dawniej groźna nam konkurencya Stanów Zjednoczonych Ameryki zaczyna nam być obojętną. Nie nie pomogła kolej przerzynająca całe Stany Zjednoczone, a łącząca ocean spokojny z atlantyckim, przy dzisiejszych wysokich kosztach gospodarskich a niskich cenach zboża. Stany Zjednoczone nie mają interesu posyłać swe zboże do Bremy, Hamburga i Tryestu.

Co się dzieje u nas? Dłuższy szereg lat nieurodzajów, znaczny spadek cen, wzmaganie się kosztów administracyjnych, a przedewszystkiem wzmaganie się podatków i innych ciężarów w formie dodatków do podatków, doprowadziło do niesłychanego obciążenia ziemi, co znalazło najlepszy swój wyraz we wzmaganiu się ogromnem hipoteki na ziemi — gospodarz musiał żyć nie z renty, którą mu miała dawać ziemia, lecz z kapitału, a że tego nie miał, więc obdłużał ziemię. Podczas gdy w innych państwach a nawet w innych

krajach naszego państwa, oprócz rolnictwa są inne bogactwa kraju, jak rozwinięty przemysł fabryczny -- bo tylko ten coś znaczy -- manufaktura, uprawa wina i inne rozmaite gałęzie dochodów, u nas rolnictwo jest najważniejszym, prawie jedynym bogactwem kraju i dlatego ten upadek rolnictwa nikogo tak nie dotknął jak nas. Skoro więc nikt tak ciężko nie jest dotknięty upadkiem rolnictwa jak my, więc my przedewszystkiem mamy wystąpić z naszymi słusznymi żądaniem, by przyjść w pomoc upadającemu rolnictwu, a w naszym imieniu powinno się odezwać Towarzystwo gospodarskie, które reprezentuje stan rolniczy w kraju. Niech nas ogrom naszego zadania nie przestrasza, bo tu chodzi o podjęcie walki w kraju, w państwie, a w dalszem następstwie w całej Europie. Popatrzmy co się dzieje w Czechach! Przed laty, trzech mężów: Palacky, Rieger i ponoś Szafarczyk podnieśli sprawę czeską, a dzisiaj do czego doprowadziło trzech ludzi wytrwałych? Nietylko w Czechach zajęli Czesi dominujące stanowisko, lecz obecnie i w monarchii ich sprawa jest pierwszorzędną sprawą. Dnia 21. stycznia 1896 w sejmie czeskim postawił poseł Gobler wnioski zdążające daleko do podniesienia rolnictwa i zniesienia giełdy zbożowej, a przecież Czechy mają oprócz rolnictwa i co innego. Dnia 8. lutego 1896 przyjął sejm wniosek komisji o wypowiedzenie handlowo-cłowego traktatu z Węgrami burzą oklasków -- tak postępują Czesi. A cóż u nas się dzieje? Słyszymy bojaźliwe, skromne odezwanie się lub nie nie słyszymy, a ostatecznie łamiemy sobie głowę, jakiby nowy ciężar na siebie włożyć i to się nazywa: pracujemy nad rozwojem naszego kraju! Czyż garstka sprzyśniętych ubogich Szwajcarów nie pokonała najmocniejszego cesarstwa niemieckiego? Czyż mało takich przykładów, że silnie i wytrwale poprowadzona akcja, podjęta przez niewielu i mało znaczących lecz zdeterminowanych ludzi, porwała ogół i doprowadziła do wielkich rezultatów? Niech już raz rolnicy odezwą się jak Cicero: „Quo usque tandem abutere patientiam nostram“, a potem niech wytrwale domagają się zmiany stosunków agrarnych, lecz niech pamiętają, że słowo musi się stać czynem. (C. d. n.)

Projekt ustawy

o spółkach-zawodowych dla rolników.

(Dokończenie).

Zakres działania spółek określa §. 11; odwołując się najpierw do celu tychże, podanego w §. 2., który wyżej podaliśmy, następnie zaś wymieniając szczegółowo jako wchodzące w zakres działania spółek następujące zadania:

a) zakładanie magazynów i spichrzów spółkowych dla składu produktów rolnych, jakoteż zakładanie rzeźni, piekarni itp,

b) zakupno produktów rolnych spółników i sprzedaż tych produktów, w szczególności także dla zaopatrywania potrzeb armii;

c) zakupno artykułów rolniczych, których spółnicy do gospodarstwa potrzebują i sprzedaż tychże spółnikom, dalej nabywanie maszyn rolniczych dla wspólnego użytku;

d) udzielanie kredytu na podstawie złożonych produktów rolniczych, jakoteż zakładanie nowych a popieranie lub łączenie już istniejących kas zaliczkowych, zwłaszcza wedle systemu Raiffeisena;

e) pośredniczenie w konwersyi pożyczek hipotecznych wysoko oprocentowanych na niżej oprocentowane, krótkoterminowych na długoterminowe, podlegające przymusowi amortyzacji;

f) współdziałanie przy organizacji, zarządzie i notowaniach cen giełd produktowych, tudzież targów wedle postanowień mających się w tym celu wydać;

g) zakładanie, wspieranie i popieranie spółek i innych korporacyj, które mają za zadanie pielęgnowanie gospodarstwa rolnego i leśnego i poszczególnych gałęzi tychże lub wogóle podnoszenie stosunków materialnych i moralnych gospodarzy rolnych i leśnych;

h) współdziałanie przy przeprowadzaniu ubezpieczenia na życie, od choroby, od wypadków, od niezdolności do pracy i od starości osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnem i leśnem, jakoteż współdziałanie przy przeprowadzaniu ubezpieczenia od ognia, gradu i ubezpieczenia bydła, wreszcie współdziałanie przy przeprowadzaniu ustaw dla kultury krajowej o ile spółki zawodowe powołane będą do tych zadań przez specjalne postanowienia;

i) popieranie nauki gospodarstwa rolnego jakoteż urządzanie wykładów i zebrań dla podniesienia wiadomości rolniczych;

k) prowadzenie statystyki spółek;

l) poświadczenie pracy i pośrednictwo co do niej, tudzież regulowanie umów z robotnikami rolnymi przez wydawanie formularzy dla kontraktów itd.;

m) pośrednictwo w doradztwie prawnem dla spółników;

n) tworzenie wydziału rozjemczego dla wynoszenia przedeń sporów powstających między spółnikami i ich robotnikami pomocniczymi ze stosunku służbowego i płacy między spółką a jej członkami albo między poszczególnymi spółnikami.

Dalej ma należeć do zakresu działania spółek zawodowych rolników dawanie opinii władzom państwowym lub autonomicznym na żądanie tychże lub z własnej inicjatywy w sprawach kultury krajowej, tudzież współdziałanie przy zamierzanych przez państwo lub korporacje autonomiczne zarządzeniach dla podniesienia kultury krajowej zwłaszcza w zakresie subwencji i melioracji wedle wydanych w tym celu zasadniczo lub w poszczególnym wypadku omówionych bliższych postanowień.

§. 12. stosuje przepisy policyjne wydane dla przedsiębiorstw przemysłowych co do koncesyi, zatwierdzenie nadzoru władzy państwowej, potrzeby wykazania uzdolnienia pewnego i do spółek zawodowych rolników.

O prawnem stanowisku spółek tych mówi §. 13. zaznaczając, że nie podlegają one postanowieniom ustawy

z 9. kwietnia 1873 L. 70, Dz. u. p. o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych i że za zobowiązania spółki odpowiada tylko spółka jako osoba prawna. Dalej nadmieniam ten paragraf, że spółkę zastępuje sędownie i pozasędownie jej przewodniczący lub jego zastępca i zawiera przepisy co do dokumentów przez spółkę zdziałanych.

Ważnym jest §. 14. ze względu, że normuje opłaty na cele spółek. Mianowicie o ile okaże się, że dochody spółki nie pokrywają kosztów połączonych z zawiązaniem spółki lub wydatków obliczonych wedle preliminarza na rok przyszły (przyczem wliczyć należy i ewentualne straty z roku poprzedniego), mają spółki nałożyć na spółników w gminie względnie w powiecie sądowym i kraju potrzebne opłaty w formie dodatków do płaconego przez spółników w tym okręgu państwowego podatku gruntowego.

Ustawodawstwo krajowe zaś może postanowić jeszcze, że opłaty spółkowe mogą być ściągane nie tylko jako dodatek do podatku gruntowego, lecz także jako dodatek do przypisanego spółnikom w okręgu podatku domowo-czynszowego względnie domowo-klasowego. Również oznaczy to ustawodawstwo od jakiej procentowej części państwowych podatków poczynawszy potrzebuje nakładanie dodatków zezwolenia bezpośrednio przełożonej spółki zawodowej, wydziału krajowego lub czyjego innego zezwolenia.

Opłaty tak nałożone ściągają w myśl §. 15. jako podatki do państwowego podatku gruntowego względnie domowo-czynszowego i domowo-klasowego też same organa i tymi samymi środkami co dotyczące podatki monarchiczne i wręczają je spółkom zawodowym rolników, przez które nałożone zostały.

Opłatom tym jako dodatkiem do podatków państwowych przysługują wszystkie ustawowe prawa zastawu i pierwszeństwa tychże. Kto czuje się zaś obciążonym nakazaną mu opłatą, może przeciw temu wedle §. 16. w ciągu dni 14 po otrzymaniu zawiadomieniu rekurować do politycznej władzy powiatowej, a w drugiej i ostatniej instancji do władzy politycznej krajowej.

§§. 17. i 18. zawierają mniejszej wagi przepisy co do preliminarza, zamknięcia rachunków i funduszu rezerwowego, zastrzegając ustawodawstwu krajowemu wydanie szczegółowych przepisów w tym względzie, a władzy państwowej nadzór nad odnośnymi czynnościami spółek.

Rząd a także i poszczególne kraje mają mieć swych zastępców w spółkach. W tym kierunku postanawia §. 19, że Ministerstwo rolnictwa ma prawo wysłać dwóch zastępców jako członków do wydziałów spółek krajowych. Tym członkiem wydziału, którzy mogą być też wybierani przewodniczącymi spółek krajowych, przysługują na zgromadzeniach także samo prawo głosowania jak innym członkom wydziałów spółek krajowych. Nie mają oni jednakże uiszczać żadnych opłat spółkowych.

Toż samo władza polityczna krajowa może za upoważnieniem ministerstwa rolnictwa wysłać po jednym zastępcy jako członka do wydziałów znajdujących się w dotyczącym kraju spółek powiatowych ze wspomnianem prawem głosowania.

Ustawodawstwo krajowe może postanowić, że Wydział krajowy, a w krajach, gdzie istnieją zastępstwa powiatowe i te także, wysyłają po jednym lub kilku zastępców do wydziałów istniejących w dotyczącym kraju spółek krajowych względnie powiatowych ze wspomnianem prawem głosowania.

Wedle §. 20. w tych krajach, w których na podstawie ustaw krajowych istnieją stowarzyszenia powiatowe rolników lub rady kultury krajowej, ma ustawodawstwo krajowe wydać bliższe postanowienia, wedle których te korporacje przy możliwym uwzględnieniu już unormowanych prawnie stosunków, mają się przekształcić w spółki zawodowe rolników i w tym celu obok swych dotychczasowych zadań wziąć na siebie prawa i obowiązki ustawą tą na odpowiednie spółki zawodowe rolnicze włożone.

Odnośne ustawy krajowe mają wówczas w szczególności zawierać postanowienia, wedle których:

a) w miejsce uprawnionych dotychczas do zastępstwa w dotyczącej radzie kultury kraj. lub w jej sekcjach delegatów stowarzyszeń do wyboru uprawnionych względnie w miejsce uprawnionych do tego przewodniczących związków powiatowych, wstąpią delegaci lub przewodniczący utworzonych w myśl obecnej ustawy spółek powiatowych rolników;

b) dotyczącej radzie kultury krajowej będzie przysługiwało prawo nakładania opłat spółkowych na członków wcielonych do niej spółek zawodowych rolników.

Utworzone w myśl obecnej ustawy w granicach tegoż samego kraju, spółki gminne powiatowe lub krajowe rolników, mogą się łączyć wedle §. 21. w związki, zwłaszcza dla spełnienia wspólnych zadań gospodarczych; między sobą zaś tworzą wszystkie spółki jednego kraju pewną hierarchię. Mianowicie spółki gminne względnie powiatowe rolników, tudzież tworzone w myśl §. 1, alinea 2, lit. e) spółki zawodowe podlegają co do prowadzenia spraw rewizji przełożonych spółek powiatowych względnie krajowych. Bliższe postanowienia co do przeprowadzenia tej rewizji ma wydać ustawodawstwo krajowe. Rewizję spółek krajowych będzie dokonywać zaś ministerstwo rolnictwa i to albo bezpośrednio lub przez krajową władzę polityczną wedle przepisów w tym celu w drodze rozporządzenia mających się wydać.

Wedle §. 23. zaś podlegają spółki zawodowe rolników co do tego, czy działalność ich zgadza się z ustawami nadzorowi władz politycznych a w ostatniej instancji ministra rolnictwa.

Władza polityczna krajowa może — gdyby spółka zawodowa dopuściła się raz przekroczenia ustawy lub dopuszczała się go ciągle — zarządzić rozwiązanie kierującego organu spółki, a zarazem skazać winnych spółników na utratę biernego prawa wyborczego do kierownictwa spółki przez oznaczony przeciąg czasu, nie przechodzący lat pięć.

Bliższe postanowienia co do przeprowadzenia nadzoru będą wydawane w drodze rozporządzenia.

§§. 24. i 25. ustawy zawierają szczegółowe postanowienia co do uwolnień i ułatwień podatkowych spółkom przyznanym, które pomijamy.

W końcu postanawia §. 26, że ustawa obecna wchodzi w życie w poszczególnych krajach równocześnie z ustawami krajowemi na podstawie tejeż wydanemi. *Dr. W. P.*

Zebrańie Towarzystwa uprawy tytoniu

dnia 3. marca 1896 we Lwowie w sali ratuszowej.

Prezes Pan Krzysztofowicz otwierając posiedzenie zaznacza że zadania jakie przypadają Towarzystwu i zakres tegoż działalności z każdym rokiem wrażliwają.

Również wzmaga się zaufanie jakim się cieszy Towarzystwo ze strony rządu i kraju, widocznem zaś jest to na wzroście wysokości subwencji oddanych Towarzystwu do rozporządzenia.

Gdy w pierwszych latach rozporządzał Komitet tylko kwotą 2000 zł. to wzmogła się ona w latach 1894 i 1895 do kwoty 4000 złr. Od roku zaś 1896 ma Komitet do rozporządzenia subwencyą kraj. 3000 złr. i subwencyą rządową 3000 złr. łącznie przeto 6000 złr.

W końcu wita prezes przybyłych na zgromadzenie: p. Tadeusza Langiego jako delegata Komitetu Towarzystwa gospodarskiego i p. Gaszyńskiego jako delegata Wysokiego Wydziału krajowego.

1. Po odczytaniu protokołu z Walnego Zgromadzenia odbytego we Lwowie dnia 4. marca 1895 i zatwierdzeniu tegoż, odczytuje członek komitetu Pan Siwicki 2. sprawozdanie z działalności Komitetu za rok 1895. Sprawozdanie podnosi między innymi sprawami, że usiłowania Komitetu aby zaprowadzonym został w kraju Inspektorat jako 2 instancja i władza pośrednicząca między urzędami wykupna i plantatorami z jednej strony a generalną Dyrekcją w Wiedniu z drugiej, natrafiły niestety na opór tej ostatniej.

Co się tyczy zaś postulatów uchwalonych na zeszłorocznem Walnem Zebraniu, aby utworzonym został trzeci urząd wykupna w Borszczowie i aby zniesioną została klasa tytoniu t. z. pasemie t. j. liście odrostkowe, to Generalna Dyrekcja na obydwie te myśli się zgadza i w swem czasie je w życie wprowadzić przyobiecuje.

2. Komitet rozpiisał konkurs na opróżnioną posesję drugiego instruktora i 4 dozorców tytoniowych i obsadził już te posesje siłami jak sądzi odpowiedniami. Komitet wreszcie czuwa nad tem aby podróż informacyjna Pana Zygmunta Jaklińskiego do Hollandyi i Palatynatu, na którą ck. Rząd wyznaczył fundusz potrzebny, przysłała w tym roku do skutku.

Komitet poczynił przygotowania do odbycia 2 kursów 14 dniowych o uprawie tytoniu w czasie wakacyjnym dla nauczycieli ludowych.

3. Członek Komitetu Pan Moysa przedstawia zamknięcie rachunkowe i preliminarz na rok 1896. Reszta kasowa subwencji z dniem 1. stycznia 1896 wynosi 630 złr. 81 ct. zaś własnych funduszy Towarzystwa 74 złr. 91 ct.

Preliminarz zaś na rok 1896 wykazuje:

| | |
|-----------------------------|------------------|
| w przychodzie | 9680 złr. 81 ct. |
| rozchodzie | 7570 „ — |
| pozostaje jako zapas kasowy | 2110 „ — |

Zamknięcie rachunkowe i preliminarz uchwała w całości zgromadzenie.

4. Ten sam referent przedstawia wynik wykupna tytoniu w magazynach rządowych, cena wykupna wynosi we wszystkich 3 rejonach około milion złr. Cena przeciętna płacona za centnar metryczny w magazynie w Zabłotowie wynosi 18 złr. 80 ct., w magazynie w Jagielnicy wynosi 18 złr. 97 ct. Z magazynu w Monasterzyskach nie otrzymaliśmy dotąd dat odnośnych.

Jeśli się porówna cenę przeciętną obecnie za centnar metryczny płaconą z ceną około 13 złr. płaconą przed ośmiu laty plantatorom to się przedstawia nadwyżka 6 złr., na centnarze metrycznym a przyjmując tylko 5000 ct. mtr. odstawionych, dochodzimy do rezultatu że plantorowie z powodu tej nadwyżki otrzymują więcej o 30 000 dzisiaj niż byli otrzymali przy cenie dawniejszej.

Rezultat zaś ten przypisać należy zarówno lepszej jakości produktu jak też sprawiedliwsiemu ocenieniu i odbiorowi tegoż przez urzędy wykupna. Przy tej sposobności podnosi referent zasługi instruktora Jakubowicza, który przez swoją kilkoletnią niestrudzoną a nad-r gorliwą działalność przyczynił się bezsprzecznie do powyższego pomyslnego rezultatu.

5. Komitet przedkłada kwestyonarz składający się z 10. punktów, obejmujący różne postulaty plantatorów. Kwestyonarz powyższy przygotował Komitet dla ankiety mającej być zwołaną przez ck. Rząd a urogwanej dwoma rezolucjami sejmowemi.

6. Pan Siwicki użala się na dowolność w odbiorze i klasyfikowaniu tak zwanej pateruchy tj. ostatniej klasy tytoniu — zgromadzenie uchwała podnieść tę sprawę na projektowaną ankietę.

7. Pan Langie zapytuje, w jaki sposób pewien ukończony słuchacz szkoły Dublańskiej, mający stypendjum krajowe, mógłby się z uprawą tytoniu praktycznie obznajomić.

Pan Moysa imieniem Komitetu wskazuje plantacje w których rzeczony stypendysta mógłby odnośne wiadomości i wprawę praktyczną z łatwością sobie przyswoić.

W końcu dziękuje przewodniczący tak delegatowi Wydziału krajowego jako też delegatowi Komitetu Towarzystwa gospodarskiego i prosi aby za ich przyczynieniem się tak sprawa doniosła kursów letnich dla nauczycieli ludowych jak też sprawa nominacji instruktora i 4 dozorców jeszcze w miesiącu marcu stanowczo mogły być załatwione.

Poczem posiedzenie zostaje zamknięte.

W sprawie poboru kainitu z Kałusza.

Celem ułatwienia poboru kainitu z Kałusza, poleciło e. k. ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 22. lutego b. r. L. 33974 tamtejszemu zarządowi salinarnemu, żeby

ekspedycya kainitu z rządowych magazynów do stacyi kolejowej w Kaluszu odbywała się przez kaźdoczesnego przedsięwzięcę salinarnych pociągów, wynikające zaś ztąd koszta, które na rok bieżący ustanowione zostały w wysokości ośmiu (8) centów za centnar metryczny kainitu, pobierane być mają od partyj jednocześnie z taryfową należnością, unormowaną obecnie na 1 zł. za centnar metryczny.

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

L. 18070. Na zasadzie §. 10. ustawy z 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35) i rozporządzenia ministeryalnego z 5. stycznia 1895 (Dz. u. p. Nr. 14), c. k. Namiestnictwo ustanawia po porozumieniu się z c. k. Dyrekcją ruchu kolei państwowej we Lwowie, stacyę kolejową „Rogoźno“ na linii Lwów-Tarnów, jako stałą stacyę do ładowania i wyładowania posyłek mięsa.

Lwów dnia 11. marca 1896.

OGŁOSZENIA.

Hodowla nasion buraków pastewnych w Czyżowicach

poczta Mościska w Przemyskiem

poleca na sezon 1896 roku

Nasiona buraków pastewnych

własnej produkcji z gwarancją gatunku i siły kiełkowania.

Nasiona te odznaczone na powszechnej wystawie krajowej w r. 1894, znane są ze swej dobroci w kraju i za granicą, dokąd zbywa się większość produkcji.

Cena za 100 kilogr.:

Mamuth złotożółte 20 zł. — Oberndorfer czerwone 16 zł.
Sprzedaje się kaźdą ilość od 5 kilogr. począcwszy w workach po 5, 10 i 50 kilogramów. 4—?

Saackie sadzonki chmielowe

(Hopfensetzlinge)

z własnych ogrodów w dolinie Goldbachu oferują
H. Lohr & Sohn Saaz (Böhmen). 5—?

Zakład chowu drobiu rasowego

Księżny Jeźowej Czartoryskiej w Wiązownicy poczta loco. Nagrodzony licznymi złotymi i srebrnymi medalami c. k. Towarzystwa gospodarczego i Ministerstwa rolnictwa w Wiedniu i Budapeszcie, oraz na internacyjnych wystawach drobiu w Berlinie, Lipsku, Wittstock i Kolonii etc. poleca na już rozpoczęty sezon wiosenny do rozplodu drób i jaja wylęgowe. — Ceny przystępne, Cenniki wysyłają się franco. 1—4

Zarząd dóbr Klebanówka poczta i stacya Bogdanówka ma na sprzedaż 12 młodych krów i cielnych jałówek.

Trawa miodowa

(*Holcus lanatus*)

własnego zbioru z Obszaru dworskiego **Borowna** nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie na wagę **100 kilo 30 złr.** Zamówienia skuteczniejsza **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni.** 6—?

W lasach dóbr Komarniańskich

sprzedaje się następujące sadzonki:

| | | Nieszkółkowane | Szkółkowane |
|---------|---------|-----------------|--------------|
| | | za 100 sztuk po | |
| Świerk | 3 letni | 1 zł. 20 ct. | 1 zł. 80 ct. |
| " | 4 " | 1 " 60 " | 2 " 20 " |
| Modrzew | 2 " | 1 " 20 " | — |
| " | 3 " | — | 2 " 20 " |
| " | 4 " | — | 2 " 60 " |

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr w Komarnie. 1—1

Zarząd dóbr LASZKI MUROWANE

poczta Lwów-Podzamcze sprzedaje do siewu
groch „Wiktorya“. 1—3

Na sprzedaż mało używany w doskonałym stanie będący siewnik Schloera do sztucznych nawozów. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr „Szyły“, poczta Nowe Sioło koło Podwołoczysk. 1—3

Do sprzedania

kenny plewnik Sacka 2 metry szeroki, 4-rzędowy, z 3 kompletnymi garniturami, prawie nieużywany, w zupełnie dobrym stanie; cena nowego 336 zł., opust 50%. Zarząd dóbr Podmichałowce poczta Żurów. 1—5

Zarząd dóbr w Rudniku

poleca ile zapas starczy:

Nasienie buraków pastewnych, czerwonych mammutów lub żółtych, walcowych Eckendorfskich po cenie 20 zł. za 100 kg. przy odbiorze 50 kg, w mniejszych ilościach po 25 ct. za 1 kg.

Ziemniaki do sadzenia; po oryginalnych w gatunkach Maercker, prof. Sitensky (duże niebieskie), Dołęga, radca Thiel, lub Magnum bonum po cenie 3 za 100 kg. loco stacyi w Rozwadowie bez worka 3—3

Stacya doświadczalna kartofli w Chlebowicach

odznaczona na wystawie krajowej „Dyplomem honorowym“ ma do sprzedania loco stacya kolei Chlebowice-Bóbrka **wszystkie odmiany kartofli** wykazane w zestawieniu plonów z tejsze stacyi z r. 1895 umieszczonem w „Rolniku“.

Zarząd dóbr ma też do sprzedania nasienie buraków żółtych Eckerndorfów po 22 kr. za 1 kg., nasienie gorczycy białej (na zieloną paszę) po 15 kr. za 1 kg. nasienie brzanki (Phleum pratense) po 20 kr. za 1 kg. oraz nasienie koniżyny czerwonej po 40 kr. za 1 kg. 3—4

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.*

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.